

Cena egzemplarza 10 groszy.

WIARUS POLSKI

Pismo dla ludu polskiego w ojczyźnie i na obczyźnie, poświęcone sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Przedpłata: na wrzesień z odnośnieniem do domu
1,73 złoty, w ekspedycji 1,50 złoty, w agentu-
rach 1,70 złoty. — Redakcja i drukarnia w Pozna-
niu, ul. Półwiejska 20. — — — Telefon nr. 54-22.

Poznań, sobota, dnia 27-go września 1924.

Rok 34.

Nr. 224.

Redaktor Naczelny: Józef Siemianowski.

Ogłoszenia: W dziale zwykłym 1-lin. 5 groszy za
reklamę 10 gr. na stronie 1—30 gr., 2— lub 3—20 gr.,
od wiersza milimetrowego. Zniżkę udzielamy przy
powtarzaniu ogłoszeń, zależnie od ilości. Ogłoszenia
przyjm. się codz. do godz. 10 przed poł. Ceny obowiązują
od dnia zmiany w nagł. bez poprzedn. zawiadomienia.

Po wyborach na Śląsku Opolskim.

Z powodu pewnych nieformalności odbyły się, jak wiadomo, w niedzielę 21 bm. na Śląsku Opolskim ponowne wybory do parlamentu niemieckiego. Pierwsze główne wybory odbyły się w maju rb. Przy ostatnich wyborach w porównaniu do pierwszych straciły oba skrajne obozy, a więc komuniści i socjaliści, na rzecz partii centrum znaczną część głosów.

W maju uzyskali komuniści 125,000, nacjonaliści 120,000 głosów. Podczas obecnych wyborów komuniści mieli 75,917, nacjonaliści 90,000 głosów.

Licząc procentowo uzyskali w maju komuniści około 26 proc. głosów, nacjonaliści około 25 procent, centrum niespalne 40 proc. Obecnie komuniści uzyskali około 17 proc. głosów, nacjonaliści około 20 procent, centrum 45 procent wszystkich wyborców. Komuniści uzyskali 1 posła, nacjonaliści także jednego, a centrum 3 posłów.

Polacy ani w maju, ani przy obecnych wyborach nie zdobyli niestety żadnego mandatu. Co więcej, gdy w maju lista polska skupiła na siebie 48,364, czyli 9 procent wszystkich wyborców, to teraz uzyskała tylko 35,839, czyli 8 procent głosów.

Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne” zamieszczają z powodu odbytych codopiero wyborów obszerniejszy artykuł, z którego wyjmujemy, co następuje:

„Polska Partia Ludowa, partia polskiego ludu górnośląskiego posła nie uzyskała, a w porównaniu z wyborami poprzednimi straciła na ilości głosów.

„Gdy to nowe niepowodzenie oceniamy sercem tylko, to budzi się żal i rozgoryczenie. Bo serce każe nam oczekiwać, że lud polski nie podda się atmosferze ogólnego zniechęcenia do wyborów, że przełamie w sobie niechęć ponownego głosowania, że oceni należyte korzyści posiadania własnych posłów w parlamencie Rzeszy.

„Tak się jednak nie stało. Gdybyśmy chcieli sądzić o tem na gorąco, musiałyby paść słowa pełne wyrzutu i żalu pod adresem ludu górnośląskiego. Bo trudno na pozór zrozumieć, dlaczego ten lud, gniebony i prześladowany, poniewierany, upośledzony i lekceważony, nie zdobył się na odpór, dlaczego nie pomyślał już teraz o potrzebie ratowania się ze swego nieszczęśliwego położenia, dlaczego zamiast pomnożyć siłę głosów, jeszcze ją obniżył?”

„Gdy jednak przypatrzymy się, na jakie straszliwe próby wystawiona była w ostatnich dniach i godzinach przed wyborami dusza wyborcy górnośląskiego, to zobaczymy całą nieszczęsną tragedję stosunków, w jakich żyje lud górnośląski i znajdziemy jądro przyczyny i tego ostatniego bolesnego doświadczenia.

„Już podczas akcji przedwyborczej wskazaliśmy na podstępna metodę walki, jaką prowadziło centrum przeciw Polskiej Partii Ludowej. Im bliżej było wyborów, tem przewrotniejszych używało centrum argumentów przeciwko naszej partii. Na 36 godzin przed wyborami wydało szereg księży centrowych niesłychaną w swej treści, odezwe, wymierzoną głównie przeciw Polskiej Partii Ludowej. Nie poprzestało jednak na tem centrum i oto w sam dzień wyborów poszczególni księża centrowi z ambon wymierzali nowe ciosy przeciwko naszej partii. W swej okrutnej przewrotności nie zawahali się centrowi księża wyzyskać modlitewnego nastroju pobożnych tłumów polskich. Z kazalnicy padały słowa zastawiające Polską Partię Ludową z socjalistami i komunistami, odma-
wiającej naszej partii charakteru katolickiego, odciągającego lud od głosowania na „Polską Partię Ludową”. List ks. kardynała Bertrama był w niesłychany sposób nadużyty do agitacji przeciw naszej partii. Gdy się pamięta o tem, że za głosowanie na socjalistów i komunistów księża zagrozili odmówieniem rozgrzeszenia i gdy partię naszą zestawiono z temi właśnie partjami, na których głosowanie poczytano za grzech śmiertelny, to możemy wyobrazić sobie straszną rozterkę duchową wielu z naszych wyborców. Nasza akcja uświadamiająca mimo wszelkie czynione wysiłki nie mogła dotrzeć wszędzie, a tam, gdzie docierała, była paraliżowana przez systematyczną a przewrotną akcję centrowców.

„Myśmy mieli na swoje usługi tylko garść pracowników, dwie gazety i odezwy, centrowcy zaś trzymali swą ciemną władzę nad duszami z konfesyjnalów i kazalnicy w bezbożny sposób nadużytych do agitacji partyjnej. Przy takim systemie walki trzeba by zaiste wielkiego bohaterstwa ze strony ludu i długiego okresu uświadczenia, by lud w obliczu takiego piętnowania naszej partii z ambon i z odezwy księży centrowych nie zawahał się i solidarnie spełnił swój obowiązek.

„Znalazła się mimo wszystko duża gromada uświadczonego ludu, który pozostając wierny kościołowi, umiał odróżnić zadania religijne księży od jego politykowania, reszta polskiej gromady zawahała się i na wybory nie poszła a byli zapewne i tacy słabi, co w ostatniej jeszcze chwili ulegli agitacji centrowych księży.

„Nowa więc nasza porażka, obok szeregu innych przyczyn, które wypadnie nam omówić w przyszłości, jest w głównej mierze wynikiem obrzydliwej, oburzającej i okropnej akcji ogłupiania i nadużyc ze strony centrum i księży centrowych.

— Nie macie prawa mnie sądzić, nie jesteście sędziami!

Zaczynał ją przejmować strach, uczucie, którego zdawała się nie znać do tej pory.

I powtórzyła cicho:
— Nie jesteście sędziami... sprzeciwiam się... Nie macie prawa.

W tej chwili, od strony schodów, rozległa się jakaś wrzawa. Głos jakiś krzyknął: „Stój!”

I prawie równocześnie pchnięto od zewnątrz drzwi. Dotąd przymknięte; weszło trzech oficerów, w swych wielkich płaszczach.

Paweł poszedł ku nim żywo i podał im krzesła; usiedli w tej części sali, której nie oświetlało słabe światło lampy.

Następnie nadszedł czwarty. Przyjęty przez Pawła, usiadł nieco dalej na uboczu.

Elżbieta i Bernard stali obok siebie.
Paweł zajął swe dawne miejsce, a stanawszy z boku przy stole, rzekł uroczyście:

— Nie jesteśmy sędziami, istotnie i nie chcemy przywłaszczać sobie prawa, które do nas nie należy. Oto oni będą paną sądzić. Ja oskarżam tylko.

Wypowiedział te słowa surowo, z niesłychaną energią.

I zaczął natychmiast, bez wahania, jakby z góry przygotował sobie wszystkie punkty oskarżenia,

**Przekonaj się o dobroci
koniaków, likierów i wódek
B. Kasprowicza w Gnieźnie.**

„Z faktu tego już teraz musimy sobie zdać sprawę i wyciągnąć z tego szereg pouczających wskazań na przyszłość, o ile chodzi o dalszą pracę uświadczenia. Z taktyki, zastosowanej przez centrum w walce wyborczej szkoda ponosi przedewszystkiem Kościół katolicki. Fakt, że centrum przez swoją perfidną robotę odciągnęło znaczne rzesze ludu polskiego od głosowania na Polską Partię Ludową. Kościółowi pożytku nie przyniesie a natomiast straszną rozterkę w duszach ludzkich przez agitację księży wywołaną jest zasiewem, z którego gorzkich owoców dla wiary świętej centrum widocznie sprawy sobie nie zdaje lub nie go to nie obchodzi, byle partja centrowa miała do-
rażny zysk.

„Mimo cały żal i boleść nowego przykrego doświadczenia nie czujemy się złamanymi. Chcieliśmy mieć swoich posłów i wiedzieliśmy, że zwycięstwo posunęłoby naszą sprawę znacznie naprzód. Fakt, że posła nadal nie mamy, skłoni nas tylko do podjęcia nowej pracy.

„Upływający czas godzi w nas ciosami, ale równocześnie jest naszym sprzymierzeńcem. Jesteśmy bogatsi o nowe wielkie doświadczenie, do którego nauki zastosujemy dalszą pracę i jej metody. Pójdziemy z tą pracą na nowo w lud, budując uparcie cegłę po cegle. Te wierne szeregi naszych polskich wyborców, które wytrwały przy sztandarze mimo wszelkie zatrute, bijące w nich strzały, będą naszą kadram uświadczonego obywateli. Liczba tej kadry wystarcza do podjęcia roboty nad odrodzeniem. Wątpiących i słabych nauczy wiele sam czas, otworzy im oczy, uczyni bardziej doświadczeniymi na argumenty prawdy i sprawiedliwości, ukaże im fałsz i obłudę wrogów, wykaże słuszność sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Lud górnośląski jeszcze się nie obudził, ale przyjdzie czas jego odrodzonej siły narodowej, bo naród jest nieśmiertelny, naród może mieć chwile słabości i upadku, ale zginąć nie może. Idea polska odżyje w ludzie górnośląskim i powoła go do nowego życia.”

które miał wygłosić; starał się przytem, aby w tonie jego nie dźwięczała ani złość, ani nienawiść:

— Urodziła się pani w zamku Hildensheim, którego działy jej był zawiadowcą, a który ojcu pani został dany po wojnie z 1870. Nazywa się pani w istocie Hermina, Hermina de Hohenzollern. Ojciec pani szczył się tem mianem Hohenzollern, chociaż nie miał doń prawa, lecz szczególne względy, jakie okazywał mu stary cesarz, pozwoliły na to, że nikt mu tego miana nigdy nie zakwestjonował. Jako pułkownik brał on udział w kampanji w 70 roku i odznaczył się wtedy niesłychanym okrucieństwem i chciwością. Wszystkie bogactwa, które zdobył wasz zamek Hildensheim, pochodzi z Francji, a na dobitkę i szczelności, na każdym przedmiocie znajduje się napis, udowadniający miejsce jego pochodzenia i nazwisko właściciela, któremu został skradziony. Poza tem, w przedsiönku zamkowym, na marmurowej tablicy znajduje się wyryte złotem nazwy wszystkich wsi francuskich, spalonych na rozkaz Jego Eksceleńcy pułkownika, hrabiego de Hohenzollern. Cesarz przybywał często do tego zamku. Salutuje każdym razem, gdy przechodzi obok marmurowej tablicy.

Hrabina słuchała z rozłargnieniem. Cała ta historia pozbawiona była dla niej zbyt wielkiego znaczenia. Czekala, aby o niej mówić zaczęto.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SZPIEG PRUSKI.

Powieść z czasów wojny światowej.
(Przekład z francuskiego.)

77)

(Ciąg dalszy.)

Hrabina Hermina usiadła przy stole, który służył jej za wał obronny i z wściekłością zaciśnięte pięści wbiła sobie w policzki. Twarz jej zmieniła się nie do poznania. Pojmowała całą grozę swego położenia. Tu już nie chodziło o żarty ani o wyzwanie. Nie chodziło już o dobicie targu. W tej okrutnej grze, jaką grała, straciła nagle wszelkie prawdopodobieństwo wygranej. Musiała poddać się prawu zwycięzcy, a zwycięscą tym był Paweł Delroze!

Wyjaśniała:

— Co pan chcesz przeprowadzić? Jaki jest twój zamiar? Zamordować mnie?

(Strząsnął ramionami.)

— My nie należymy do tych, którzy mordują. Będzie pani sądzona. Kara, której będziesz pani musiała się poddać, zostanie wymierzona po prawidłowej rozprawie, w czasie której będzie pani mogła się bronić.

Zmówiła i sprzeciwiła się żywo:

TELEGRAMY.

Napad bandycki na pociąg pasażerski
Warszawa, 24. 9. Dziś między godz. 13 a 14 na linii Parohańsk — Łubcza w pociągu, w którym jechali wojewoda Downarowicz i biskup Łoziński, w ostatnim wagonie nastąpiła eksplozja. Pociąg zatrzymano i wówczas otoczony on został przez bandę ludzi, uzbrojonych w karabiny ręczne i granaty. Podróżni pociągu stojącego zostali obrabowani. Wojewoda Downarowicz i biskup Łoziński w parę godzin potem dotarli do Łuninca. Za bandytami, którzy dokonali rabunków, zorganizowano natychmiast niezwykle energiczny pościg.

Łuniniec, 24. 9. W uzupełnieniu wiadomości o napadzie na pociąg pasażerski na linii Parohańsk — Łubcza korespondent PAT otrzymał następujące szczegóły: Napadu dokonała banda w sile około 40 osób, uzbrojonych w broń automatyczną. Banda po zatrzymaniu pociągu odczepiła parowóz i puściła go bez obsługi w kierunku Łunińca. Parowóz bez obsługi

dojechał do stacji Łuniniec, gdzie został zatrzymany. Po wysadzeniu mostka w kierunku Pińska, rozpoczęto rabunek. W pociągu tym wśród innych pasażerów znajdowali się wojewoda Downarowicz, biskup Łoziński, sen. Wyslouch i komendant miejscowej policji Miansowicz. Bandyci wystawili obrabowanym pokwitowania, podpisane przez ukraińsko-białoruskie stowarzyszenie. Z pośród pasażerów, usiłujących stawiać opór, 1 został zabity, a 2 ranionych. Wojewoda wyszedł cało i znajduje się w Łunińcu, skąd osobiście kieruje pościgiem. Okoliczne garnizony w Łunińcu i Pińsku, wysłały oddziały pościgowe. Z Brześcia również wyjeżdża pościg, który udał się na miejsce napadu, specjalnym pociągiem. W tymże pociągu wyjechał wicewojewoda. Obława na bandytów prowadzona jest przy wyczerpaniu wszystkich sił.

Zapowiedź strajku kolejarzy w Niemczech.

Berlin, 25. 9. Według informacji dzienników, organizacje kolejowe uchwaliły wypowiedzenie zawartej z Min. komunikacji Rzeszy umowy w sprawie zarobków. Dziś do Min. komunikacji Rzeszy udaje się delegacja kolejarzy, która przedłoży odpowiednie żądania.

Wiadomości połoczi.

† **Sp. Helena Czubakowa.** Ciężki cios dotknął zasłużonego prezesa Centr. Zarządu Z. Z. P. p. Fr. Mańkowskiego i jego rodzinę. Otóż w środę 24 b. m. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem córka jego, Helena, zamężna Czubakowa. Dopiero w maju rb. odbył się jej ślub z urzędnikiem kolejowym p. Czubakiem z Tczewa, po kilku miesiącach pożycia małżeńskiego oddała teraz Panu Bogu ducha. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Krzyżowa nr. 8 na cmentarz w Dębcu, zaś dnia następnego o godzinie 8 msza św. w kościele O. O. Zmartwychwstańców. R. i p.

Ciężkim smutkiem dotkniętemu mężowi tak przedwcześnie zmarłej sp. Heleny, jak i jej Rodzicom, Państwu Mańkowskim i całej ich rodzinie wyrażamy na tem miejscu nasze serdeczne współczucie.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunca, Poznań.
Nakładem: Spółki Wydawniczej Zjednoczenie T. A.
Druk. Spółki Wydawn. „Zjednoczenia” T. A. Poznań.



W środę, dnia 24 września r. b., o godzinie 2-giej po południu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., rozstała się z tym światem moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, siostra, wnuczka i szwagrowa, sp.

**z Mańkowskich
Helena Czubakowa**

ukończywszy 24 rok życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 28. 9. 24. r. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby ul. Krzyżowa 8. na cmentarz w Dębcu, zaś dnia następnego o godz. 8-mej msza św. w kościele OO. Zmartwychwstańców, o czem donoszą w smutku pograżeni

mąż i rodzina.

Poznań, Tczew, Bochum, Wielowieś,
Ołobok, dnia 26. 9. 1924 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

**Zegary
stojące
regulatory
zegarki
budziki**

Mechanizmy fabryk:
Westminstera, Junghas,
Becker, Isgus, Dufa,
Swita.



**Obrączki
ślubne
i biżuterja
w wielkim
wyborze
na składzie.**

Zakup starego złota
i srebra po najwyższej
cenie.

Stanisław Cyrankowski
zegarmistrz

Poznań, ul. Pocztowa nr. 2. (daw. Elkeles).
Reparacje wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych.

**Rozpowszechniajcie
„WIARUSA POLSKIEGO”!**

OBUWIE męskie, damskie, dziecięce i
SANDAŁY

w najlepszym wykonaniu kupuje się najkorzystniej i rzetelnie.
Stale wielki wybór na składzie. — Usługa fachowa.

**Poleca
W. Dudek - Poznań, ul. Pocztowa 2.**

2 łóżka, 1 dziecięce i inne sprzęty
w dobrym utrzymaniu tanio do nabycia.

Górna-Wilda 3. 4 piętro lewo

„WIARUSA WIELKOPOLSKIEGO”

Wciąż jeszcze na miesiąc październik można zapisywać. Kto go dotąd nie zapisał, niech to natychmiast i bezzwłocznie uczyni. Inaczej, zwłaszcza abonenci pocztowi nie będą mogli otrzymywać pierwszych numerów w miesiącu październiku.

Każdy z Szan. Czytelników niech postanowi sobie zjednać co najmniej jednego nowego abonenta. Prosimy o to bardzo.

Kwit do zapisania gazety na pocztę.

Zamówienie.

zamawiam niniejszem

„WIARUSA WIELKOPOLSKIEGO”

z Poznania na miesiąc październik za 1,73 złp.
z odnośnieniem w dom
oprócz manipulacji pocztowej.

Imię i nazwisko —————

Dokładny adres —————

Kwit pocztowy.

Powyższe 1,73 złp. zapłacono.

dnia ——— 1924 r.

— **Baczność Lokatorów!** Zebranie lokatorów odbędzie się w piątek, dnia 26. 9. 1924 r. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Kubickiego ul. Dolna Wilda 71. Wstęp za okazaniem legitymacji.
Zarząd Polsk. Zw. Lok. (—) Kubiacyk.

Nadzwyczajne

walne zebranie

Spółdzielni Zjednoczonych Pracowników Piekarskich i pokrewnych zawodów

odbędzie się w niedzielę, dnia 12. października 1924 r.

o godz. 11. przed południem w lokalu p. Świtalskiego, przy ul. Podgórnej nr. 13.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie zarządu.
2. Przedłożenie bilansu za rok 1923.
3. Podział czystego zysku i pokwitowanie zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Zmiana statutu i ustalenie wysokości udziałów.
5. Wnioski i wolne głosy.

ZARZĄD.